Rok III. Kraków, Niedziela dnia 16 lutego 1913 r. Nr. 7.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.
„KOŁO MIESZCZAŃSKIE".

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
WYCHODZI CO SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 ha
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.² Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal

Procent czy lichwa?

Od początku zeszłego roku podnoszono wszędzie słuszne skargi na trudności kredytowe. Przemysł i handel austryacki a zwłaszcza przemysł fabryczny i rękodzielniczy naszego kraju poniósł olbrzymie, niepowetowane straty: tysiące robotników straciło pracę, spadła na nas klęska, którą przez zbyt długi czas usprawiedliwia się wojną bałkańską lub grożącem niebezpieczeństwie innej wojny.

Stwierdzić jednak musimy, że o ile przemysł austryackich krajów zachodnich w państwach bałkańskich silnie zaangażowany wskutek wojny na półwyspie bałkańskim musiał popaść w pewien zastój, o tyle przemysłowcy nasi, na ogół biorąc, nie wskutek tej wojny byli zmuszeni ograniczać pracy w swych zakładach, gdyż tylko niektórzy uprawiają eksport do krajów południowych. Powodem niespodziewanego i niebywałego zastoju w przemyśle był u nas jedynie brak niezbędnej gotówki, przez różne banki niemieckie a zwłaszcza częściowo także bank austro-węgierski z kraju wycofanej.

Jest wiele gałęzi przemysłu, które miały zamówień podostatkiem; przedsiębiorczość prywatna nie zmniejszyła się w ciągu ubiegłego roku ale wstrzymanie kredytu przez filie banków obcych w kraju licznie rozmieszczone oraz ograniczenia kredytowe zaprowadzone przez bank austro - węgierski odebrały pośrednio lub bezpośrednio wszystkim przedsiębiorstwom, zakładom rękodzielniczym i fabrycznym możność do pracy.

Liczne interwencye posłów, starania przemysłowców i kupców, jakie kilkakrotnie w Dyrekcyi banku austro-węg. podejmowano, skutku nie odniosły. Wyjaśnienia dyrektorów udzielane na konferencyach a następnie w dziennikach ogłaszane, brzmiały tak pesymistycznie, jak gdyby w razie udzielenia wydatniejszego kredytu już w najbliższym czasie całemu państwu groziła katastrofa finansowa.

Pod pozorem trudności kredytowych w stosunku z bankami państw sąsiednich podniósł bank austro-węgierski stopę procentową do wysokości 6 od sta, którą w ostatnich latach 20 tylko 2 razy i to przez krótki czas stosowano. Za przykładem rządowego banku poszły wszystkie inne banki i instytucye kredytowe; doszło do tego, że ci co szczęśliwym zbiegiem okoliczności korzystają jeszcze z kredytu w bankach prywatnych opłacać muszą procent graniczący z lichwą, bo dochodzący tu i owdzie do 10 od sta.

Ogół publiczności tłumaczył sobie tę podwyżkę procentów prawdopodobnemi stratami wskutek bankructwa dłużników; tymczasem sprawozdania bankowe wskazują, że strat takich prawie że nie miały, a co najważniejsza, że na ograniczeniach kredytowych zrobiły znakomity interes:

Oto bank austro-węgierski, główny regulator stosunków kredytowych w państwie, miał w ubiegłym roku 40 milionów czystego zysku, to jest o 11 milionów więcej niż w r. 1911, a o 19 milionów więcej niż w roku 1910.

Ten niebywały dotąd dochód osiągnął bank rządowy w roku 1912, tj. w czasie zastoju w przemyśle i handlu niewątpliwie tylko wskutek pobierania zbyt wygórowanych procentów, czyli że pobierając tak wysokie procenta nie dbał wcale na następstwa i na szkody, jakie wyrządzi przemysłowi byle tylko państwu przysporzyć dochodów.

Jestto oczywiście jeden z wielu dowodów prawdziwie austryackiej gospodarki, którą się posłowie nasi troskliwie zająć powinni. Bank austro-węg. w czasach podobnych katastrof ekonomicznych nie powinien i nie może odgrywać roli przedsiębiorstwa na wyzysk ludności obliczonego; bank rządowy, który według sprawozdania za ubiegły miesiąc ma prawo wypuścić w obieg banknotów jeszcze za sumę 1500 milionów koron, nie spełnia należycie swych obowiązków względem ludności państwa, jeżeli np. w styczniu w ciągu 10 dni wycofał z obiegu 85 milionów koron, zamiast zasilić nimi przemysł i handel.

Urzędowe sprawozdania Banku austro-węgierskiego polecamy uwadze pp. posłów w tem przekonaniu, że w razie zbytniego przeciągnięcia struny bankowi rządowemu braknąć może klientów, a rządowi nietylko udziału w dochodach bankowych, ale wogóle dochodu z podatków.

Kosztowna próba.

Kraków, 12 lutego.

Aby utworzyć symbol wielkości naszego miasta, powzięto przed kilku laty zamiar wzniesienia szeregu wielkich budynków administracyjnych i nie zastanawiając się nad następstwami milionowych wkładów w tego rodzaju budynki, zamiar ten wykonano z pośpiechem przy innych sprawach niepraktykowanym.

Miasto zbudowało wspaniałą rzeźnię, elektrownię, wspaniały pałac dla biura wodociągowego, zburzyło stare budynki magistrackie przy ul. Poselskiej i w dziedzińcu pałacu Wielopolskich, a na ich miejsce postawiło olbrzymie gmachy na pomieszczenie biur Magistratu etc., etc.

Szał wielkopański ogarnął wszystkie czynniki administracyi miejskiej; uradowani znacznym choć w rubrykach budżetu miejskiego starannie ukrywanym dochodem z nowych dzielnic, wynoszącym przeszło milion koron na czysto — zapragnęli zarówno dygnitarze magistratu jak i prezy-

dyum miasta powiększenia swych biur przynajmniej w takiej proporcyi, w jakiej zwiększył się obszar Krakowa.

Powiększono więc i powierzchnię i liczbę pokoi, postarano się z pośpiechem o odpowiednie zaludnienie gmachów Magistratu, zwiększono jakościowo i ilościowo liczbę pracowników biurowych, a gdy w następstwie tego faktu zdawało się również p. prezydentowi i wiceprezydentom miasta, oraz radcom miejskim, że im w dawnych, — nawiasem mówiąc, bardzo obszernych kancelaryach i salach za ciasno, zgodzono się na przebudowę biur prezydyalnych i sali obrad Rady miejskiej.

Zwiększony zastęp techników magistrackich, szereg osobistości z tytułu swej wiedzy technicznej do rady wybranych, zastanawiał się i radził pod osobistym kierownictwem prezydenta miasta nad sposobem rozszerzenia „ciasnych ubikacyj“.

Rezultatem tych obrad jest częściowa przebudowa; zepsucie kilku większych ubikacyi na klatkę schodową, przypominającą obecnie schody podwórzowe w starych domach, a co najważniejsza w odnowionej sali Rady miejskiej. Rada nie słyszy mowców, tak, że wszelkie wywody i argumenta chybiają swego celu, stają się czczą formą i na tok dyskusyi prawie żadnego wpływu nie mają.

Zmarnowano kilkaset tysięcy koron, technicy, którzy tego rodzaju przebudowę doradzali, uchwalili i wykonali — zdali jaknajgorszy egzamin, skompromitowali się doszczętnie. Sala z powodu braku niezbędnej akustyki gorszą jest bez porównania niż dawna i w niedługim czasie trzeba ją będzie przerabiać ponownie.

Podobny wynik gorączki budowlanej, jaka zapanowała w administracyi miejskiej, stwierdzono również w nowych zakładach miejskich. Aby choć częściowo pokryć koszta amortyzacyi i oprocentowania kapitałów, pożyczonych na budowę tych zakładów, podwyższono wszelkie opłaty do niebywałych rozmiarów. Zwiększono opłaty od bydła bitego w rzeźni, zaprowadzono nowe opłaty od przechowywania mięsa w chłodni, co się do potanienia mięsa z pewnością nie przyczyni. Mimo olbrzymich kosztów budowy rzeźni, uskarżają się tut. rzeźnicy i masarze na różne niewygody, jakie tam panują. Siła elektryczna i gaz wogóle, a do celów przemysłowych w szczególności, jest u nas bez porównania droższą niż w innych miastach, które z naszym przemysłem konkurują. Zakład wodociągowy drze niemiłosiernie, naciąga elastyczną ustawę i taryfę, każe płacić za wodę tym nawet mieszkańcom, którzy jej z powodu rozmyślnego odwlekania budowy przewodów ulicznych pobierać nie mogą.

Wszystko to dzieje się dla pokrycia wysokich kosztów budowy lub przebudowy gmachów miejskich, które w podobny sposób, jak odnowiona sala obrad okazały się niepraktycznemi. Fachowe siły techniczne nie zdołały przy przebudowie tej sali rozwiązać najważniejszego zadania, aby sala była akustyczną; — dziś członkowie Rady gromadzić się muszą przed trybuną prezydyalną lub wędrować od jednego mowcy do drugiego, aby usłyszeć, co kto mówi.

Zrobiono próbę, za którą miasto zapłaciło około 300.000 koron, a której wynik w innych warunkach ściągnąłby na wykonawców słuszną karę.

Tak kosztownych prób w przyszłości wystrzegać się trzeba jak najstaranniej, za próby powyżej opisane zapłacić musi niestety ludność miasta.

Podział pracy.

Z postępem społeczeństw, w miarę jak stosunki między ludźmi wciąż komplikują się, a komunikacya staje się coraz łatwiejszą i częstszą, z rozwojem tych warunków rozwija się też i wzrasta ciągle podział pracy. Rozwijają się też rzemiosła, które w przeważnej części rozkładają się na poszczególne czynności, wykonane przez różnych robotników.

Tak n. p. Levasseur porównywując nowożytną fabrykacyę obuwia z szewstwem pierwotnem opowiada, że w warstatach w Lynns 52 robotników i robotnic uczestniczy w sporządzaniu jednego bucika, a każdy taki wyrób trwa zaledwie kilka chwil.

Wskutek tego podziału pracy społecznej zależność wzajemna pracowników wzrasta bardzo silnie.

Rolnicy, kupcy, przemysłowcy, robotnicy, trawiący życie całe na wyrabianiu tych samych przedmiotów, pozostają do innych produkujących w stosunku tem ściślejszem, im funkcya ich społeczna jest więcej wyspecyalizowana.

Procesowi podziału pracy odpowiada nieustający proces koordynacyi technicznej i koordynacyi społecznej, który odtwarza, na szerszej podstawie, jedność zawodów i solidarność gałęzi produkcyi.

Jeżeli zwrócimy uwagę na względ techniczny, to widzimy, że fabryka nowożytna podporządkowuje pracownika indywidualnego pracownikowi kolektywnemu, który wykonywa całość operacyj produktywnych. Sam zatem podział pracy wytwarza i umożliwia specyalizacyę.

Pod względem społecznym, organizacye nie odpowiadające postępowi technicznemu, upadają, a ich miejsce zajmują nowe organizacye, zastosowane do nowych form produkcyi.

To też widzimy, że w odległych wiekach gospodarstwo rodowe, produkujące wartości użytkowe, konsumowane przez samych wytwórców, ustępuje miejsca gospodarstwu zamiennemu.

Jeżeli się rozchodzi o gospodarstwo rodowe, to widzimy, że w tej fazie ekonomicznej, kiedy podział pracy znajduje się jeszcze w zarodku, jednostkę ekonomiczną stanowi ród, a więc ogół ludzi spokrewnionych, żyjących pod jednym dachem i utrzymujących się wspólną pracą.

Jakąkolwiek była liczba, częstokroć dość znaczna — osób składających się na takie gospodarstwa domowe — wszystkie one mają tę cechę charakterystyczną, że wystarczają sobie same, z wyjątkiem niektórych produktów.

Stan ten jest jednakże przejściowy, który ustąpi miejsca gospodarstwu zamiennemu, przy którem przychodzi już do skutku w znacznej mierze podział pracy.

Szkice niedalekiej przyszłości.

II.

(Kwestya bliskiego i dalekiego Wschodu a Anglia i Rosya — I.)

W ostatnich czasach zaszły wielkie zmiany państwowe nie tylko na Bałkanach, ale i na dalekim Wschodzie. Sprawę bałkańską i łączącą się z nią osmańską, omawialiśmy w poprzednich artykułach (nr. 4, 5, 6), kiedy pisaliśmy o sprawie tureckiej, o przyczynach wojny bałkańskiej i o ewentualnych jej następstwach w Azyi i Europie.

Jak widzieliśmy z nich, wojna na Bałkanach wybuchła na tle rywalizacyi między trójprzymierzem a trójporozumieniem, a to głównie z obawy przed restauracyą Turcyi przez Niemcy, które jako głodne kolonii, mogłyby były jej wpływu, wynikającego z kalifatu, użyć przeciw państwom, mającym mahometańskie posiadłości, a szczególnie przeciwko Anglii, walczącej z niemi przez cały czas panowania Wilhelma II-go o wpływ na kalifat i świat mahometański.

Pierwszy akt tej wojny, przerwanej dwumiesięcznemi rokowaniami o pokój, jak wiemy wszyscy, zakończył się dla Porty nieszczęśliwie. Obecnie rozgrywa się drugi, który zdaje się, nie wiele zmieni obecny stan rzeczy, nawet na wypadek powodzenia oręża tureckiego. Może on tylko przysporzyć Turcyi sił moralnych, potrzebnych jej później do walki o swą egzystencyę z Rosyą, która prawdopodobnie dalszy ciąg wojny bałkańskiej sobie zamówiła, aby wymusić na Turcyi i mocarstwach otwarcie Dardaneli i spowodować większe jeszcze wycieńczenie finansowe i militarne Turcyi, spotęgować w niej anarchię i przygotować przez to teren do rozbioru jej w Azyi.

Na razie zdaje się, że Rosya, mimo poprzedniego przyzwolenia Anglii, do rozbioru Turcyi azyatyckiej się nie weźmie — chyba na wypadek klęski państw bałkańskich. Przyczyną tego jest i opór Niemiec, które ten czyn uważałyby za zamach na swoje interesy — i niechęć Anglii, która w ostatnich czasach, nie mogąc ścierpieć, że Rosya wykorzystuje bezceremonialnie jej antagonizm do Niemiec, zaczęła się rzekomo zbliżać do tych ostatnich, a przez to odsuwać od Rosyi i Francyi. Największy jednak powód odroczenia zamachu na Turcyę azyatycką leży może w widmie zatargu zbrojnego Rosyi z Chinami o Mongolię.

Traktat rosyjsko — mongolski, zawarty przed kilku miesiącami, obok rozbioru Persyi, dokonywanego na spółkę z Anglią, jest ogromnym tryumfem polityki rosyjskiej. Można go uważać za jeden z wielkich kroków, postawionych przez carat, celem zjednoczenia wszystkich ludów pasterskich do następnego podboju Azyi.

Mongolia jest to kraj kilka razy większy od Austro - Węgier. Pustynia Gobi czyli Szamo, zajmująca mniej więcej połowę jego obszaru, dzieli go na Mongolię wewnętrzną, przytykającą do Chin i zewnętrzną, przyległą do Rosyi. Nad tą właśnie ostatnią, która jest znacznie większą i bogatszą, objęła obecnie protektorat Rosya, dążąca od wielu już lat do opanowania tego kraju ekonomicznie.

Protektorat ten daje jej możność zagospodarowania się w tym kraju jak u siebie. Może ona w nim osiedlać na urodzajnych ziemiach swoich kolonistów, wyzyskiwać bogate pokłady różnych kruszców, polować w lasach, wyławiać ryby w rzekach i handlować bez jakiejkolwiek opłaty. Przy tem wszystkiem ma jej nieco pomagać rząd mongolski, który za wydanie bogactw swego kraju i przyrzeczenie, że bez wiedzy i woli Rosyi nie zawrze żadnego układu ani z Chinami ani z jakiemkolwiek innem państwem, otrzymał od białego cara rzekome uznanie samodzielności, Mongolii i jej monarchy, Chutuchty, prawo trzymania własnego wojska i zawierania traktatów międzynarodowych, a wreszcie przyrzeczenie pomocy przeciw e-

wentualnemu wkroczeniu wojsk chińskich. Przez ten więc układ Rosya zyskała nie tylko obszar ziemi, wynoszący blizko 1½ miliona km., mający także wielkie znaczenie handlowe, gdyż daje bezpośrednio dostęp do wschodniego Turkestanu, Mandżuryi i pośrednio przez pustynię do Chin środkowych, ale także baryerę, przegrodę, między Chinami a sobą w postaci rzekomo niezawisłego państwa mongolskiego i wielkiej pustyni Gobi. Baryera ta będzie w przyszłości koniecznie potrzebną dla Rosyi, która tyle w Chinach nabroiła, gdyż prawie półmiliardowy kolos chiński za przykładem zwycięskiej Japonii i z obawy przed utratą samodzielności politycznej reformuje się gorączkowo po europejsku, porządkując administracyę i wojsko.

O reformowaniu się Chin świadczy dość spokojna przemiana cesarstwa na republikę i staranie się nowego rządu o ład i siłę państwa. Że Chińczycy prędzej lub później dojdą do wielkiego znaczenia w stosunkach międzypaństwowych, wystarczy zwrócić uwagę na liczebność tego plemienia, na jego zdolności kupieckie, chytrość, na przystosowanie się jego do różnych stref, spowodowane przez wiatry monsunowe, na jego miłość kraju rodzinnego, przejawiającą się sprowadzaniem zwłok do ojczyzny, na jego dumę narodową, pomną na dawną wyższość cywilizacyjną Chin nad Europą i zdolności umysłowe, które zwiększą się bardzo, jeżeli Chińczycy uproszczą swój alfabet i egzamina mandaryńskie, wymagające za wiele pamięci kosztem uczucia, potęgującego rozum i wolę.

Cała ta przemiana duszy chińskiej może się odbyć głównie pod naporem czynników zewnętrznych, jak n. p. zaborów ze strony mocarstw i wciskania się cywilizacyi europejskiej. Także może być w tem pomocny wpływ religii mahometańskiej, wyznawanej przez dziesiątą część ludności Chin, a mogącej się jeszcze więcej rozszerzyć, zwłaszcza po upadku politycznym świata mahometańskiego, który zechce się mścić na Rosyi i Europie, szerząc między Chińczykami swą fanatyczną i wojowniczą religię. Możliwe jest także przebudzenie się i zreformowanie w duchu potrzeb państwowych budhaizmu lub inne niespodzianki, które wywołają niebezpieczeństwo żółte.

To też nic dziwnego, że mocarstwa europejskie, a zwłaszcza Rosya niechętnie patrzą na przebudowę Chin na sposób europejski. Niechęć tę podziela z niemi i rząd japoński, który także się lęka zalewu chińskiego. Dotychczas idzie on prawie ręka w rękę w sprawie chińskiej z rządami europejskimi, a szczególnie z angielskim i zdaje się, że nie tak łatwo odważy się inaczej postępować, mimo nawoływań pewnej części swego społeczeństwa do zboczenia z tej drogi. *Prof. B. Groch.*

Z sali sądowej.

Zaznaczaliśmy nieraz na łamach naszego pisma, w jakich warunkach powstała w jesieni roku 1911 fronda rękodzielnicza i jakich chwyciła się środków, by osiągnąć swe egoistyczne cele.

Z luźnych notatek wiadomo Szanownym Czytelnikom, że grupka ludzi złożona z upadłych kandydatów, zawiedziona w swych wielkich aspiracyach, obmyśliła plan, „zreformowania“ powstałego dopiero co Wielkiego Krakowa.

Inicyatorzy i ich adherenci w liczbie około siedmiu, nazwawszy się klubem rękodzielniczo - mieszczańskim, zabrali się do „dzieła“, dając znać o sobie rzucaniem obelg i potwarzy na szanowane powszechnie w Krakowie, a zawadzające im osobistości. W pierwszym rzędzie napadli na znanego w całym kraju prezesa Izby rękodzielniczej p. P. Kosobuckiego, zwłaszcza w pismach, trudniących się notorycznie szantażem.

Co frondziści przez to pragnęli osiągnąć, nie będziemy tego poruszać.

Tutaj zaznaczamy tylko, że p. Kosobucki powołał oszczerców przed kratki sądowe, gdzie ich bezwstyd publicznie został napiętnowany.

Jednym z takich epizodów jest rozprawa, jaka się odbyła 12 b. m. w krakowskim sądzie karnym przed trybunałem przysięgłych, przeciwko jednemu z owych indywiduów p. Leonowi Garfunkłowi, oskarżonemu przez p. Kosobuckiego o obrazę czci z § 487, 488 i 491 u. k.

Oskarżonego zastępował dr. Szalay, który obronę w te rozpoczął słowa: „Honor to wielkie słowo. Powinno ono być nie tylko w ustach człowieka, ale tkwić w sercu każdego. Tkwi ono w mojem, jak też w sercu zasiadającego tutaj na ławie oskarżonych p. Leona Garfunkla. O tem przekonany jestem, a przecież akt oskarżenia, chociaż tego wprost nie mówi, zarzuca p. Garfunklowi brak honorowości. A cóż nazywamy niehonorowością? Bezsprzecznie nie to, że n. p. ja zrzucony ze schodów przez zdradzonego małżonka i wypoliczkowany ot przypuśćmy na placu Matejki przez jego najmitów, nie wyzwałem skrzywdzonego małżonka na pojedynek, że dziennikarz napisał oszczerczy artykuł, a potem dotkniętego nim przeprosił — oczywiście nie to, o nie Wysoki trybunale i Świetna Ławo przysięgłych“!

Na tem skończył dr. Szalay właściwą obronę, a ponieważ przyszedł na rozprawę nie przygotowany, nie zbyt logicznie kleił dalszych parę frazesów obrony i ograniczył się przeważnie do ordynarnego a praktykowanego wyłącznie w pewnych sferach napadania na p. Kosobuckiego.

To też zastępca prawny oskarżyciela, dr. Bardel, dał należytą odprawę drowi Szaley'owi; udowodnił winę p. Garfunkla, a zarazem faktami wykazał brak owej, tak namiętnie akcentowanej przez dra Szaley'a honorowości p. Garfunkla.

„Boć przecież — kończył dr. Bardel — nie nazwie pan mecenas honorowością, jeżeli dane najświętsze słowo honoru za parę godzin w najhaniebniejszy sposób się złamie. A uczynił to jak zeznali świadkowie pod przysięgą klient pański p. Leon Garfunkel.

Być może, że pan mecenas odmienne ma poczucie honorowości, wobec którego postępowanie p. Garfunkla jest i honorowe i etyczne i moralne.

W tym wypadku oczywiście należałoby z innej strony patrzeć na pańskiego klienta. Na razie jednak bez wątpienia wszyscy tutaj obecni, może nawet i pan mecenas nie postawiłby najdrobniejszej stawki na honor p. Garfunkla“.

Wrażenie słów dra Bardla było druzgocące, to też nic dziwnego, że dr. Szalay chwycił się ostatecznego środka obrony i podniósł zarzut z § 532 u. k. przedawnienia karygodności czynu p. L. Garfunkla, skutkiem czego trybunał nie przychylił się do wniosków zastępcy prawnego oskarżyciela, dra Bardla, przeprowadzenia dowodów przeciw p. L. Garfunklowi. W ten sposób uniknął na razie p. Garfunkel kryminału.

***

Na tej samej rozprawie załatwiono także skargę p. Kosobuckiego przeciw redaktorowi „Ill. Kuryera Codz.“ p. Mar. Dąbrowskiemu, który wprowadzony w błąd przez mylną informacyę, zamieścił również notatkę w „Kuryerze Codziennym“.

Red. p. Dąbrowski złożył następującą deklaracyę:

Oświadczam, że wprowadzony w błąd, umieściłem w Nrze 152 „Kuryera Codz. Illustr.“ z dnia 7 lipca 1911 r. nieprawdziwe wiadomości, jakoby p. P. Kosobucki dopuścił się malwersacyi na szkodę funduszów cechowych, o ucieczkę za granicę i o prawdopodobnem sprzeniewierzeniu kwoty 190.000 kor. na budowę Domu rękodzielniczego.

Wiadomość tę zupełnie zmyśloną, odwołałem już w swoim czasie w „Kur. Codz. Illustr.“, a tutaj dodaję, że p. P. Kosobuckiego o zarzucone mu czyny nigdy nie podejrzywałem, a za mimowolnie wyrządzoną mu krzywdę go przepraszam.

Wobec tego oświadczenia p. Kosobucki skargę cofnął.

Rodzaje przemysłów.

Dalszym przemysłem koncesynowanym jest.

2) Utrzymywanie wypożyczalni takich wyrobów oraz czytelni.

3) Przedsiębiorstwo peryodyczne przewozu osób. Państwowa ustawa z dnia 31 marca 1865 r. o peryodycznem transporcie osób, tudzież ustawa z dnia 9 sierpnia 1908 r. o odpowiedzialności za szkodę, wynikającą wskutek ruchu — używa wyrażenia niemieckiego ogólnego „Kraftfahrzeuge“.

4) Przemysł tych, którzy utrzymują do użytku każdego środki przewozu osób na publicznych miejscach, lub którzy również na publicznych miejscach ofiarują swoje osobiste usługi, jak posłańcy, tragarze i t. p.

5) Żegluga na wodach Śródziemnych.

6) Przemysł budowniczy, studniarzy, murarzy, kamieniarzy i cieśli.

W końcu wymieniamy rozporządzenie ministerstwa państwa z dnia 11 grudnia 1860 r., podające zasadnicze postanowienia w sprawie wprowadzenia urzędowania autoryzowanych techników prywatnych. To ostatnie rozporządzenie zostało zmienione rozporządzeniem ministerstwa z dnia 3-go listopada 1886 r.

7) Przemysł czyszczenia kanałów.

8) Przemysł rakarski.

9) Wyrób i sprzedaż broni i amunicyi. Państwowy patent cesarski z dnia 24 października 1852 r., zawierający postanowienie o wytwarzaniu, obrocie i posiadaniu broni i amunicyi, tudzież o noszeniu broni. Ustawa z dnia 5 maja 1869 r. zawiera ograniczenia w wytwarzaniu i sprzedawaniu broni i amunicyi. Wreszcie państwowa ustawa z dnia 23 czerwca 1891 r. o obligatoryjnym próbowaniu wszystkich rodzajów ręcznej broni palnej.

11) Wyrób i sprzedaż materyałów pyrotechnicznych, ogni sztucznych i przetworów wybuchowych wszelkiego rodzaju.

Państwowe rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i innych ministerstw z dnia 3 lipca 1877 r. o wytworze materyałów wybuchowych, tudzież rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i innych ministerstw z dnia 17 maja 1892 r. częściowo zmienione przez rozporządzenie ministerstwa z dnia 4 maja 1899 r., zawierające postanowienie o sprzedaży prochu.

12) Przemysł tandeciarski.

13) **Przemysł zastawniczy.**

14) Wyrób trucizn i przyrządzanie materyałów i preparatów, przeznaczonych do użytku leczniczego, jakoteż sprzedaż jednej i drugiej, o ile ta ostatnia nie jest wyłącznie zastrzeżona aptekarzom. Następnie sprzedaż sztucznych wód mineralnych.

15) Przemysł gospodni i szynkarski wraz z wyszynkiem i drobną sprzedażą palonych trunków wyskokowych. Ten wyszynk i drobna sprzedaż palonych trunków wyskokowych uregulowany jest osobną ustawą z dnia 23 czerwca 1881 r.

Co się tyczy zaś samego przemysłu gospodnio - szynkarskiego, to ustawa przemysłowa obejmuje co do niego następujące postanowienia:

a) przyjmowanie obcych w gospodę;
b) podawanie potraw;
c) wyszynk piwa, wina, i wina okocowego;
d) wyszynk i drobna sprzedaż palonych napojów wyskokowych;
e) wszystkie wina sztuczne i półwina.
f) podawanie kawy, herbaty, czekolady i innych ciepłych napojów i chłodników;
g) utrzymanie dozwolonych gier.

Te uprawnienia mogą być nadawane pojedynczo albo razem. W każdym jednak razie muszą być w dokumencie koncesyi wyraźnie wymienione. Koncesya na wyszynk uprawnia do sprzedawania odnośnych napojów gościom w lokalu, przeznaczonym

do prowadzenia przemysłu lub też poza tym lokalem w niezamkniętych naczyniach, nie mniej jednak do sprzedawania tych napojów w zamkniętych naczyniach w dowolnych ilościach.

Z Krak. Rady miejskiej.

Kraków, 12 lutego.

Przewodniczył wiceprezydent dr. Szarski.

Odczytano prośbę robotników teatru miejskiego o przyjęcie ich na etat miejski.

Interpelacye:

R. m. Wasung i Daszyński interpelowali i zgłosili wnioski w sprawie rozpoczęcia różnych robót publicznych, budowy kolei lokalnych i t. p.

R. m. Dębicki w sprawie włączenia krakowskiej stacyi kol. do tut. dyrekcyi kolei państw.

R. m. Federowicz i p. Daszyński wyjaśnili, że rozchodzi się całemu krajowi nie o samą stacyę krakowską, lecz o wszystkie linie kolei północnej, leżące w Galicyi i na Śląsku. Wniosek r. m. Dębickiego przekazano komisyi.

R. m. Halatkiewicz żądał, aby sprawę utworzenia opieki zawodowej postanowiono na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. (Uchwalono).

R. m. Daszyński zapytywał, jak długo potrwa kumulacya obowiązków prezydenta miasta i prezesa Koła polskiego, przynosząca miastu szkodę.

Dr. Szarski oświadcza, że nie wie, jak długo, ale ma podstawy do przypuszczenia, że nie długo.

R. m. Gertler urgował sprawę emerytur dla artystów teatru miejskiego.

R. m. Rosenblatt zgłosił rezolucyę, aby poczyniono kroki, by filie obcych banków w Krakowie opłacały podatki w miejscowych urzędach podatk., oraz, by Rada oświadczyła się przeciw wglądaniu przez władze w księgi kupieckie. (Po długiej dyskusyi — uchwalono).

W dalszym ciągu interpelował prof. Bujwid w sprawie budynków sanitarnych, r. m. M. Starzewski w sprawie budowy tanich domów, r. m. Bandrowski w sprawie loży dziennikarskiej, z której nie słychać co się na sali mówi; po wyjaśnieniach przystąpiono do porządku dziennego:

Rada powołała do swego składu pp. Andrzeja Chwastka w miejsce ś. p. Adama Zbroji, Kazimierza Bartoszewicza w miejsce ś. p. Bronisława Guńkiewicza i Zygmunta Mendelsburga w miejsce bł. p. Maurycego Dattnera.

R. m. Dąbrowski domagał się weryfikowania dokonanych wyborów przez specyalną komisyę.

Przewodniczący zauważył, że komisya weryfikacyjna sprawdza tylko te wybory, przeciw którym wpłynęły protesty.

Dzierżawa teatru.

R. m. Wasung przedłożył wnioski komisyi teatralnej: 1) o zwolnienie p. Ludwika Solskiego z dzierżawy teatru miejskiego w Krakowie ze względu na zły stan zdrowia p. Solskiego, stwierdzony świadectwem lekarskiem; 2) o rozpisanie konkursu na nową dzierżawę z terminem trzechtygodniowym od dnia ogłoszenia i o upoważnienie prezydenta miasta do przeprowadzenia rokowań z kandydatami na podstawie obecnego kontraktu. Referent prosił, aby zwolnienie p. Solskiego przyjęto z ubolewaniem do wiadomości, jak proponowała komisya teatralna, a który to wyraz: „z ubolewaniem“, opuściła sekcya prawnicza.

R. m. Sołtysik podniósł pracę p. Solskiego, jako artysty, reżysera i dyrektora, jego zasługi na stanowisku dyrektora, trudnem i nieraz utrudnianem. Praca p. Solskiego ożywioną była zawsze najlepszemi chęciami. (Oklaski).

R. m. M. Starzewski twierdził, że wyraz „z ubolewaniem“ nie nadaje się do aktu prawnego.

R. m. Pająk zgłosił wniosek, aby decyzyę co do wniosku komisyi odroczono aż do otrzymania sprawozdania o teraźniejszym stanie przedsiębiorstwa teatralnego, oraz co do wypełniania warunków kontraktu przez p. Solskiego, wyrażając nadzieję, że tymczasem stan zdrowia p. Solskiego może się poprawić.

Przemawiali jeszcze r. m.: Dąbrowski, Gertler, Guzikowski, Wasung, poczem przyjęto wnioski komisyi teatralnej o zwolnienie p. Solskiego z kontraktu i rozpisanie nowego konkursu.

Przyszła pod głosowanie rezolucya r. m. Sołtysika, wyrażająca żal z powodu przedwczesnego rozwiązania kontraktu z p. Solskim.

R. m. Tadeusz Starzewski oświadczył się za wyrażeniem uznania p. Solskiemu jako dyrektorowi.

W głosowaniu za rezolucyą r. m. Sołtysika oświadczyło się 26 głosów; przeciw 25.

R. m. Daszyński wniósł, aby otwarto dyskusyę nad działalnością p. Solskiego, jako dyrektora.

R. m. Maryan Starzewski wniósł o odroczenie w tej mierze głosowania aż do chwili zamknięcia okresu działalności dyrektorskiej p. Solskiego.

Rezolucyę r. m. Maryana Starzewskiego Rada przyjęła.

Emerytura artysty.

Na tajnem posiedzeniu Rada przyznała artyście p. Leonowi Stępowskiemu emeryturę w rocznej kwocie 2400 K.

Poczem wskutek spóźnionej pory posiedzenie zamknięto. Jak zwykle tak i na tej sesyi spadł cały szereg spraw ważnych i pilnych z porządku dziennego.

Rada załatwiła tylko 3 sprawy na programie posiedzenia umieszczone, inne czekać muszą niestety jeszcze czas dłuższy.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Kurs dla lakierników. Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej pragnąc zapoznać lakierników z nowoczesnymi sposobami fladrowania i marmurowania drzewa podaje do wiadomości, że urządza w tym celu specyalny „kurs fladrowania i marmurowania drzewa“, który rozpocznie się dnia 17 lutego i trwać będzie do 5 marca b. r. włącznie. O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą majstrowie lub czeladnicy lakiernicy, którzy wykażą się mogą kartą przemysłową lub świadectwem wyzwolin. Zasiłku udzieli się tylko w wyjątkowych wypadkach, a w razie ubiegania się o zasiłek należy załączyć świadectwo ubóstwa.

Wiadomości polityczne.

Zatarg rumuńsko - bułgarski pozostaje nadal niewyjaśniony. Odbyły się dotąd dwie konferencye, które jednakże **nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.**

Rewolucya w Meksyku przybiera groźny charakter. **Budynki kilku poselstw są zupełnie zniszczone.**

Związek bałkański według najnowszych wiadomości **jest poważnie zagrożony. Grecy odsunęli się prawie zupełnie od związku.**

Niemcy się zbroją. Rząd niemiecki stawia żądanie uchwalenia 20 **milionów marek na flotę powietrzną.**

Na flotę angielską. Izba gmin Kanady uchwaliła 35,000.000 **dolarów** na budowę trzech nowych **dreadnoughtów dla floty angielskiej.**

Zbrojenie Belgii. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedstawił minister wojny **konieczność pomnożenia armii wobec obecnej sytuacyi zagranicznej.**

Austrya i Rosya. Prasa austryacka i rosyjska od pewnego czasu prowadzi żywą wymianę zdań na temat stosunków pokojowych tych państw, wysuwając z frazesów nieraz bez znaczenia **wielkie konsekwencye dla pokoju Europy.**

Pisma angielskie powątpiewają w pokojowe załatwienie sprawy bałkańskiej między Austryą a Rosyą. Francuski *Journal des Debats* spodziewa się niedalekiego rozwiązania **kwestyi bieżących bez wojny.**

KRONIKA.

Kraków, 16. lutego.

Prezydent miasta Lwowa p. Józef Neumann został wybrany ze Lwowa posłem do Sejmu. Sfery rękodzielnicze zyskują w ten sposób dzielnego szermierza w obronie ich praw, gdyż nie ulega wątpliwością, że p. Neumann będzie najwybitniejszą jednostką w Sejmie reprezentującą stan rękodzielniczy.

Wybór p. Neumanna na posła przyjęły sfery rękodzielnicze z niekłamaną radością, zasyłając mu z całego kraju gratulacye.

Z Krakowa wysłało życzenia między innemi Koło mieszczańskie i Izba rędodzielnicza, której p. Neumann podziękował w następującym telegramie: „Szanowna Izba rękodzielnicza, na ręce W. Pana Piotra Kosobuckiego.

Za przesłane mi gratulacye jak najserdeczniej dziękuję, przyczem zapewniam, że jak dotąd, tak i nadal wedle najlepszych moich sił i na tem nowem stanowisku pracować będę dla dobra przemysłu i rękodzieła i starać się o dalszy rozwój mieszczaństwa.

Neumann“.

Adwokat oszczercą i denuncyantem.

Niektóre dzienniki krakowskie podały niesprawdzoną wiadomość o wykryciu w Krakowie pokątnego biura adwokackiego. Wiadomość ta w szczegółach nieprawdziwa i przesadzona, ma swe źródło w oszczerczej i wstrętnej denuncyacyi tutejszego adwokata dra Gryzieckiego. Pan ten niewiadomo z czego żyjący, zatrudniał przed 3 laty dra Ekierta jako swego koncypienta i stąd wiedział, że dr. Ekiert jako emerytowany koncepista skarbowy i świetny znawca spraw podatkowych pomaga bardzo skutecznie w tym jedynie i wyłącznie dziale trapionym, jak powszechnie wiadomo podatnikom, a wiedział doskonale dlatego, że mu dr. Ekiert musiał z swego skromnego zarobku wypłacać za darmo 25% dochodu i zupełnie bezpłatnie pracować w jego biurze jako koncypient. Przed paru miesiącami dr. Gryziecki zapragnął wzbogacić się za jednym zamachem i zabrał się do rzeczy nie tylko z pominięciem obowiązków adwokata, ale i godności ludzkiej; na przeszkodzie jednak stanął mu dr. Ekiert.

Mianowicie w październiku 1912 r. zmarł ks. Terpiński z Krakowa, po którym do spadku przychodzą 2 siostry, jedna bezdzietna wdowa, druga matka trzech nieletnich córek i obie one przy pomocy dra Ekierta, który w domu jednej ze sióstr mieszka, zawarły zgodnie i uczciwie ugodę spadkową. Dr. Gryziecki adwokat bez klientów, dowiedział się, że spadek po ks. Terpińskim ma być znaczny i sposobami sobie tylko znanymi, doprowadził do tego, że owa wdowa już po zawarciu z siostrą matką ugody spadkowej, jemu pod imieniem jego brata spadek drugi raz odstąpiła.

Dr. Gryziecki musi teraz starać się osłabić wartość zeznań dra Ekierta, który przy prawdziwej, ważnie między siostrami zawartej ugodzie był świadkiem; i tu jest źródło wstrętnej roboty dra Gryzieckiego.

Napisał więc dr. Gryziecki podanie do Izby adwokackiej z doniesieniem, że dr. Ekiert prowadzi pokątne biuro adwokackie

i żądał przeprowadzenia rewizyi, gdyż jak twierdził. dr. Ekiert może dowody swej winy usunąć.

Rewizyę przeprowadzono, ale wynik stał się pogromem dra Gryzieckiego. Rewizya wykazała bowiem, że dr. Ekiert był rzeczywiście doradcą w sprawach podatkowych osób w mieście najpoważniejszych, a nawet samych adwokatów ale spraw sądowych czy to procesowych, czy niespornych zupełnie nie prowadził. Ta sama rewizya jednak znalazła dowody, iż dr. Gryziecki pobierał zupełnie bezprawnie od dra Ekierta procent od skromnych honoraryów tego ostatniego, co miało ten skutek, że nie przeciw drowi Ekiertowi, ale przeciw donosicielowi drowi Gryzieckiemu zwróciło się śledztwo dyscyplinarne.

Dziwiliśmy się zawsze, dlaczego Izba adwokacka cierpi w swem gronie tak zagadkową postać na bruku krakowskim, jak dr. Gryziecki a teraz już musielibyśmy się oburzać, gdyby go nadal cierpiała.

Konstytuujące zgromadzenie krajowego Związku Stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych w obrębie krakowskiego sądu wyższego odbędzie się 16 b. m. t. j. w niedzielę.

Mający powstać Związek posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju rękodzieła i przemysłu. Już obecnie istnieje wiele, niezmiernie ważnych spraw, które załatwić może tak poważna organizacya jak krajowy Związek.

Będzie on największym Związkiem w Austryi, gdyż skupi w sobie 20.000 członków.

Zgromadzeniu życzymy — „Szczęść Boże" w pracy.

Fronda rękodzielnicza dała nowy przykład nieobywatelskiego i niekoleżeńskiego postępowania względem swych nielicznych członków.

W ciągu roku trzy razy zmieniała prezesa. Obecnie w nielitościwy i barbarzyński wprost sposób kopła p. Bujasa, pierwszego inicyatora i męża około utworzenia frondy niezmiernie zasłużonego.

Demonstracya szewców w Magistracie. Onegdaj zjawiło się w krakowskim Magistracie przeszło 200 szewców, aby zaprotestować przeciw dziwnej tolerancyi, jaką Magistrat otacza handlarzy obuwia pruskiego, którzy nie dość, że zalewają Kraków obcą tandetą, ale wbrew ustawie przemysłowej podejmują się reparacyi obuwia.

Osobna deputacya przedstawiła żądania, oświadczając, że w razie nie załatwienia ich do dni 14, odbędzie się demonstracya wszystkich pracowników w zawodzie szewskim, których jest przeszło 4.000.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa, a w ślad za nią także Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie podniosła procent od wszystkich pożyczek hipotecznych o małą pozornie kwotę, bo tylko o ½ od sta, jednakże ta podwyżka przy znacznem obciążeniu wszystkich realności miejskich wywrzeć może bardzo szkodliwy wpływ na stosunki mieszkaniowe.

Ściśle biorąc rozchodzi się n. p. Kasie Oszczędności m. Krakowa o zwiększenie swych zysków o 150.000 K. kosztem tut. ludności.

Przeciw takiemu nieusprawiedliwionemu zarządzeniu protestował prezes krak. Tow. właść. realności osobiście u kompetentnych czynników, a na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 12 t. m. żądał r. m. Pająk wyjaśnień, wobec faktu, że Kasą Oszczędności rządzi Wydział, wybrany przez Radę miejską.

Kroki te skutku jednak nie odniosły, gdyż Kasa Oszczędności owe 150.000 kor. koniecznie zdobyć pragnie rzekomo z powodu wycofania kilkudziesięciu tysięcy wkładek.

Wynikałoby z tego, jak i z innych faktów, że w Zarządzie Kasy Oszcz. konieczne są zmiany w interesie dobra ludności i samej kasy.

Doroczna loterya fantowa na dochód Towarzystwa dobroczynności odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali Starego teatru. Prezesowa Towarzystwa i przewodnicząca komitetu, p. Andrzejowa Potocka, zebrała u siebie w pałacu „pod baranami" grono pań, które prace około urządzenia loteryi przyjęły. Będzie przygrywała orkiestra p. Czyżowskiego.

Czeskie Stowarzyszenie „Jablonský" w Krakowie, odbyło dnia 9 lutego b. r. w hotelu pod „Różą" walne zgromadzenie, które uchwaliło absolutoryum dla wydziału, wybierając zarazem zarząd nowy.

Prezesem został ponownie jednogłośnie wybrany pan Franciszek Holub, zastępcą p. Kvoch, sekretarzem p. Udlinek, protokolante i p. Novotný, skarbnikiem p. Maděra, I. bibliotekarzem p. Kebrdle, II. bibliotekarzem p. Duchaň, archiwarzem p. Picek, zarządcą zabaw p. Jarkovský. Zastępcy zarządu pp.: Baše, Šleger, Folprecht, Kovář. Członkowie komisyi skontrującej pp.: Souček i Horák.

Z Eleuteryi. Walne Zgromadzenie członków Zw. Eleuteryi odbędzie się w niedzielę dnia 16 lutego b. m. o godzinie 5 wieczorem w lokalu własnym: ul. św. Jana l. 2, II. p. Tamże udziela się wszelkich wyjaśnień w sprawach Towarzystwa we wtorki, czwartki i soboty w godzinach dyżurnych od 7 do 8 wieczorem.

Z KRAJU.

Tarnów, 11 lutego.

Na posiedzeniu zarządu tarnowskiego Koła T. S. L. uchwalono urządzić szereg obchodów walki za wolność roku 1863 po wsiach, zorganizować Czytelnię dla kobiet im. Konopnickiej, oraz wybrano delegatów na zjazd okręgowy w Brzesku.

Dnia 16 b. m. odbędzie się w Brzesku zjazd delegatów związku okręgowego T. S. L., należących do związku tarnowskiego. Na porządku dziennym prócz spraw natury administracyjnej znajdują się dwa referaty: prof. Arvaya „Wychowanie narodowe w szkołach ludowych", oraz prof. Wierzbickiego „Ogniska dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej".

Staraniem Czytelni robotniczej im. Kilińskiego odbędzie się w „Sokole" uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania w roku 1863.

Dnia 23 b. m. staraniem Tow. „Sokół" odbędzie się odczyt dra Moskwy z Dąbrowy p. t.: „Galicya a powstanie styczniowe".

W krajowej szkole ogrodniczej rozpocznie się rok szkolny 1913-14 w początku kwietnia 1913 roku. Kto chce wstąpić jako uczeń do krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, winien: 1) wykazać metryką, lub w inny wiarygodny sposób, że ukończył 15-ty rok życia; 2) udowodnić, że ukończył z dobrym postępem szkołę ludową, lub w inny sposób nabył wiadomości, jakie posiadać winien uczeń po ukończeniu szkoły ludowej; 3) przedłożyć świadectwo moralności, wystawione przez właściwego duszpasterza; 4) przedłożyć świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza; 5) otrzymawszy zapewnienie przyjęcia, złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczające regularną wypłatę należytości, przypadających zakładowi od ucznia. Ukwalifikowanym kandydatom, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, przysługuje prawo pierwszeństwa. O przyjęciu kandydatów stanowi kierownik. Wysokość opłaty za wikt, pomieszkanie, opał, światło, ubiór, pościel i pranie oznacza Wydział krajowy. Opłata ta wynosi 365 Kor. rocznie i winna być składaną do kasy zakładu półrocznie z góry. Podania o przyjęcie wnosić należy do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie najpóźniej do 15 marca.

Bochnia, 15 lutego.

Wczoraj wygłosił A. Czermak, w tutejszej sali kasyna o godz. 7 wieczór odczyt na temat: „Nauka rytmicznej gimnastyki Jacques'a Dalcroze'a, jako czynnik wychowawczy".

Grybów, 10 lutego.

Odbyło się u nas walne zebranie Koła Twa Szkoły Ludowej, na którem przewodniczący złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. W r. 1912 założono, mimo bardzo skromnych funduszów, 9 czytelń ludowych, jedną większą wypożyczalnię, urządzono szereg odczytów z obrazami świetlnemi i obchodów narodowych, wiec obywatelski w sprawie upaństwowienia szkół kresowych, dwa kursa analfabetów w Siołkowej i Kąckowej.

Nowy Targ, 14. lutego.

W sprawie asocyacyi rolniczych odbędzie się w sobotę dnia 22 lutego b. r. o godz. 3 popołudniu w sali „Sokoła". Referat wygłosi delegat Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego, redaktor „Tygodnika rolniczego" dr. Stanisław Jasiński.

Morawska Ostrawa, 14. lutego.

Główny zarząd T. S. L. ogłasza w sprawie Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie: Placówka polska na kresach zagrożona: Dom polski w Morawskiej Ostrawie przejść ma w obce ręce. Brak funduszów zmusi zarząd gł. T. S. L. do zamknięcia od września kilku szkół na Śląsku, do zmniejszenia liczby klas i sił nauczycielskich z niepowetowaną szkodą polskości w tych miejscowościach. To samo jest powodem, że i sprawę ratowania Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie przed przejściem w ręce obce zarząd gł. T. S. L. popiera tylko gorącym apelem do społeczeństwa, aby nie dało upaść tak pożytecznej instytucyi, przyszło jej z wydatną finansową pomocą. T. S. L. utrzymuje w budynku tym szkołę i chciało przejąć ten dom na siebie, aby czynszem zwiększonym o pewną sumę spłacić długi, ciążące na gmachu; ale krytyczny, rozpaczliwy wprost stan funduszów T. S. L. nie pozwolił na razie myśli tej urzeczywistnić. Nie mogąc materyalnej dać pomocy Domowi polskiemu w Morawskiej Ostrawie, zarząd gl. T. S. L. popiera umieszczony w pismach apel dyrekcyi do społeczeństwa i wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, aby spieszyli choćby z najmniejszym datkiem na wspomożenie i uratowanie od upadku ważnej polskiej placówki, 7100 koron w najbliższej przyszłości trzeba zapłacić, jeżeli Dom ma uniknąć przymusowej licytacyi. Datki na ten cel uprasza się przesyłać pod adresem dyrekcyi Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie (na ręce skarbnika p. Józefa Woynarowskiego, dyrektora szkoły TSL.), lub pod adresem zarządu gł. T. S. L. (Floryańska l. 15).

Kalwarya, 8 lutego.

W dniach 22 i 26 stycznia święciliśmy tu uroczyście 50 rocznicę powstania 1863 r. Zawiązany komitet miejscowy odniósł się do wszystkich czynników, aby dzień 22 święcono, jako dzień narodowy. I tak się stało. Kalwarya i okolica przywdziały na ten dzień szaty świąteczne. Pochód uroczysty do kościoła, nabożeństwo żałobne za poległych z pięknem kazaniem ks. Romana Stojanowskiego, przemówienie przewodniczącego komitetu dr. Niecia w „Sokole“ na poranku uroczystym i przemówienie posła dra Banasia, oraz uczestnika powstania radcy Śledzińskiego, złożyły się na poranną część uroczystości. Wieczorem wygłosił odczyt prof. dr. Tadeusz Grabowski.

W niedzielę dnia 26 b. m. odbył się dalszy ciąg uroczystości dla okolicznego ludu, który zebrawszy się bardzo licznie, wysłuchał odczytu dyrektora Niemczynowskiego o roku 1863, oraz dobrze odegranej sztuki „Dla ojczyzny“.

Kałusz, 8 lutego.

Rocznicę walki narodowej w roku 1863 uczciło tutejsze społeczeństwo obchodem.

Dnia 22 stycznia rano odbyło się w tut. kościele nabożeństwo na pomyślność Ojczyzny, zaś wieczorem tego dnia, zebrała się dość licznie publiczność na placu pod „Sokołem“ i stąd ruszyła na miejscowy cmentarz, gdzie u stóp krzyża pamiątkowego złożono wieńce.

Właściwy jednak obchód odbył się w niedzielę dnia 26 stycznia. Wczesnym rankiem rozeszły się po mieście dźwięki pobudki muzyki salinarnej. Na jej wezwanie, zebrane w „Sokole“ drużyny Bartoszowe z okolicznych wsi, wraz z tutejszą drużyną sokolą wymaszerowały na ćwiczenia polowe. Po ich ukończeniu udały się do kościoła parafialnego i tu wraz z wszystkiemi tut. korporacyami i stowarzyszeniami polskiemi oraz publicznością tłumnie zebraną, wzięły udział w uroczystem nabożeństwie.

Uroczystość zakończył „Wieczór“ w „Sokole“, na którym miejscowe siły amatorskie dobrze odegrały dwa epizody dramatyczne na tle 1863 roku p. t.: „Dworek pod lasem“ i „Wspomnienie“.

Stanisławów, 14. lutego.

Rada miejska uchwaliła budżet unduszu miejskiego na rok 1913 w następujących cyfrach: ogół preliminowanych wydatków 1,195.639 K. ogół dochodów: 1,159.470 K. W celu pokrycia niedoboru w kwocie 36.169 K. uchwaliła Rada nałożyć proc. dodatek do podatków gminnych.

Brzostek, 10 lutego.

Miasto nasze było w niedzielę dnia 9-go lutego b. m. świadkiem wspaniałej manifestacyi narodowej. O godz. 10-tej przed południem tłumy mieszczaństwa, włościan, oraz obywatelstwo okoliczne, szczelnie wypełniły kościół tutejszy, biorąc udział w uroczystem nabożeństwie. Przed kościołem milicya miejska, złożona z naszych mieszczan, zbrojna w karabiny, pod komendą dziarskiego burmistrza p. Tuleckiego, ustawicznie dawała salwy, przypominając echa minionych lat.

Po nabożeństwie ruszył pochód do mogił powstańców. Tu przemówił p. Tulecki, podnosząc jeden cel naszych dążeń w obecnej chwili dziejowej łączność wszystkich stanów. B. poseł p. Staniszewski określił rolę, jaka włościan czeka ich w niedalekiej może przyszłości.

Czerniowce, 7 lutego.

W styczniu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dr. Kajetana Ste anowicza ogólne zgromadzenie Rady kultury krajowej w obecności znacznego grona delegatów powiatowych Stowarzyszeń rolniczych.

Dnia 28 stycznia b. r. odbyły się z powodu unieważnienia wyborów, dokonanych w dniu 11 listopada 1912 r. do ogólnego zgromadzenia galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ponowne wybory.

Wybrani zostali delegatami na okres sześcioletni pp. Krzysztof Abrahamowicz, Kazimierz Bohdanowicz i Izydor Janosz z Panki, a ich zastępcami pp. Mikołaj Flondor, Stanisław Bohosiewicz z Milijowa i poseł dr. Stanisław Kwiatkowski.

Gręboszów, 8 lutego.

Wieś Gręboszów święciła rocznicę styczniową w dniu 22 stycznia nabożeństwem za dusze poległych powstańców, a w dniu 25 uroczystym wieczorem. Słowo wstępne wygłosił ks. proboszcz Halak, barwny zaś odczyt o powstaniu poseł ludowy Bojko. Po deklamacyach dzieci szkolnych nastąpiły produkcye chóru wiejskiego, na czem podniosła uroczystość zakończyła się.

Sanok, 10 lutego.

Obchód styczniowy w Kasynie odbył się u nas dnia 29 stycznia. Wieczór zagaił poseł Wrześniowski bardzo pięknem, dostosowanem do powagi chwili, przemówieniem.

Następnie orkiestra kasynowa odegrała wieniec pieśni polskich oraz szereg innych produkcyi pod batutą p. Supińskiego.

Biała, 4 lutego.

W dniu 22 z. m. obchodzono u nas 50-letnią rocznicę powstania styczniowego. Po nabożeństwie w kościele parafialnym odbyły się uroczyste poranki w szkołach T. S. L.

Wieczorem „Sokół“ urządził bezpłatny wieczorek dla druhów i gości. Przemawiał prezes p. Jahl, który w słowach prostych, ale z serca płynących, scharakteryzował carat rosyjski i walkę z nim w 1863 r., przedstawił jako nieuniknioną konieczność, za którą należy się jej uczestnikom gorący hołd i wdzięczność i zakończył apelem do Sokolstwa polskiego, by nie ustawał w wytrwałej pracy narodowej.

Śpiewał następnie wyrobiony chór sokoli szereg pieśni patryotycznych.

Koło T. S. L. uczciło rocznicę powstania wieczorkiem ludowym w dzień następny. Licznie zapełniła się aula Seminaryum szczególnie robotnikami fabrycznymi. Zgromadzonym przedstawił barwnie przebieg powstania dyr. Stein. Część muzykalno-wokalną wykonali uczniowie gimnazyum i seminaryum Tow. Szkoły Ludowej.

Lwów, 12 lutego.

Ministerstwo Galicyi poczyniło starania, aby rozpoczęto te budowy gmachów rządowych, które w zasadzie już zostały zadecydowane. Ma rozpocząć się budowę gmachu dyrekcyi skarbu, szpitala garnizonowego, drugiej szkoły realnej, seminaryum męskiego, gimnazyum realnego i gimnazyum siódmego. Podług informacyj nadeszłych z Wiednia, co do budowy gmachu dyrekcyi skarbu i co do budowy gmachu pocztowego, nie ukończono jeszcze rokowań z gminą.

Zakopane, 11 lutego.

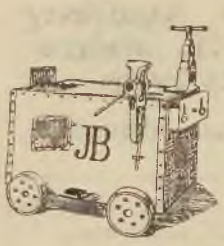
Wczoraj po południu towarzystwo, złożone z pięciu osób, mieszkających w wili „Podlasie“, udało się na spadzistą drogę, prowadzącą z Kuźnic na polanę Kalatówek. Na długim bobsleighu rozpoczęto bieg na sankach z lasu na Kalatówkach. Bobsleigh na stromej, śliskiej drodze nabrał wnet wielkiego rozpędu. Naprzeciw do Kuźnic dążyły sanie góralskie. Jadący spostrzegli je z przerażeniem o kilkanaście metrów przed sobą, w miejscu jednem z najniebezpieczniejszych, gdzie gościniec przechodzi w nagły skręt. Aby nie dostać się pod kopyta końskie, siedzący na przodzie p. Jerzy Szyszyłowicz nagłym ruchem skręcił bobsleighem w bok, chcąc sanie ominąć. Bobsleigh zboczywszy nieco, ominął wprawdzie konie, lecz wpadł na sanie, a odbiwszy się od nich runął całym rozpędem na przydrożne drzewo.

Skutki uderzenia były straszne. P. Szyszyłowicz doznał zgniecenia klatki piersiowej i ma wybite zęby. P. Potworowska z Warszawy zabiła się na miejscu. P. Wanda Grabowska z Poznańskiego, ciężko ranna, zmarła podczas przewożenia jej do Zakopanego.

Dąbrowa, 10 lutego.

Z końcem lutego urządza miasteczko Żabno obchód styczniowy. Dzięki staraniom Tow. gimnastycznego „Sokół“ odbędą się trzy odczyty o powstaniu styczniowem. Pierwszy odczyt obejmujący treścią stan Polski przed powstaniem i źródła powstania, drugi o akcyi powstańczej do dyktatury Traugutta, ostatni o upadku powstania i czasach po 1863-4 roku.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELINSKI.



Józef BUCHIŃSKI
KONCESYONOWANY INSTALATOR DO URZĄDZEŃ GAZOWYCH

Kraków, Krakowska L. 46.

Po wieloletniej praktyce w Gazowni Miejskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące jak najdokładniej.

BIURO ROZALII KRASSUSKIEJ Kraków, Jagiellońska 9.

poleca: rządców, oficyalistów ekonomicznych, pisarzy, gorzelników, pomocników handlowych. **Nauczycielki, bony, kasyerki, kucharzy, kucharki, lokai, oraz wszelkiej kategoryi służbę folwarczną.**

PIERWSZA ELEKTRO-MECHANICZNA PIEKARNIA

„SPORT“ BOL. BROSZKIEWICZA

KRAKOW SZLAK 43. (dom własny) — Telefon 1452.

Piekarnia moja otrzymala na wystawach w Paryżu, w Wiedniu, w Berlinie i Temeszwarze (Węgry) złote medale i dyplomy.

Polecam swoje pieczywo za najlepsze uznane, jakoto: Pieczywo wiedeńskie, warszawskie, pieczywo kijowskie, i wszelkie luksusowe. Chleb żytni, chleb pszenny, chleb wiejski na kwaśnem mleku, Grachama (zdrowotny) i chleb razowy żytni. Precelki kruche, precelki tureckie i Sucharki bardzo zdrowe kuracyjne.

UWAGA! W piekarni mojej nie wyrabia się ciasta rękami ludzkiemi, tylko za pomocą maszyn poruszanych elektrycznością. Dlatego pieczywo moje jest bardzo zdrowe i hygieniczne, a przytem smaczne.

FILIE:

Ul. Sławkowska l. 3. Hotel Saski Telefon 1453.
„ Floryańska l. 3.
„ Karmelicka l. 20.
„ Karmelicka l. 50.
„ Szewska l. 10.
Ul. Szpitalna l. 21.
„ Św. Getrudy l. 24.
„ Lubicz (Hotel Europejski)
„ Zwierzyniecka l. 11.
„ Szlak l. 43.
„ W Dębnikach, ulica Kościuszki l. 4.

BANDAŻE RUPTUROWE

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż isprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, Na żądanie wyjeżdżam.

Zakład stolarski elektro-motorowy

WŁADYSŁAWA MERESIŃSKIEGO

Wykonuje po najniższych cenach wszelkie roboty stolarskie, jakoto budowlane, meblowe i kościelne podług najnowszych wzorów, ręcząc — za dobroć materyału, jakoteż za dokładne wykonanie tychże. —

KRAKÓW, GRZEGÓRZKI (DOM WŁASNY).

Towarzystwo Dębnickie pożyczkowe i oszczędności — Kraków XI, (Dębniki) ulica Pocztowa l. Godziny urzędowe od 11—1 i od 4—8 pop. z wyjątkiem niedziel i świąt urocz.

PRACOWNIA STOLARSKA

FELIKSA BUDZIASZKA

PODGÓRZE — MAŁY RYNEK L. 17.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, a mianowicie: roboty meblowe, urządzenia sklepowe, kancelaryjne i budowlane. — Również przyjmuje wszelkie reperacye, po cenach umiarkowanych.

JÓZEF GONKOWSKI

Egzamin. i konces. majster murarski i przedsiębiorca robót budowlanych.

Wykonuje budowle z materyałem i bez materyału.

— — — Na żądanie plany i kosztorysy — — —

PRĄDNIK CZERWONY 7.

Zakład ślusarski Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie



Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą

„Smok“

„AKSMANN“ BIURO I SKŁAD maszyn do pisania

Spółka z ogr. odpow.

KRAKOW ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy

MASZYN do pisania — do rachowania — do powielenia — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warstat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

Kraków
Telefon 248.
Mikołajska 14.

Zakład pogrzebowy
I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy zwłok.

Ceny umiarkowane. Na prowincyę załatwia odwrotnie.

Restauracya w hotelu pod „RÓŻĄ“

Kraków, ul. Floryańska róg ul. św. Tomasza.

POLECA obiady od 1 kor. 50 h. W abonamencie 2% taniej. Bufet obficie zaopatrzony w doborowe trunki i przekąski śniadankowe. Przyjmuje zamówienia na wesela i uczty zbiorowe. Posiada dogodną salę na zebrania towarzyskie.

Prowadzący FELIKS KURCZ kuchmistrz i restaurato

Poznańczyk

słuchacz filozofii, udziela lekcyi **języka niemieckiego oraz konwersacyi** pod przystępnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia pod „SPES“, Admin. Głosu Mieszczańskiego

---

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi Telefon Nr. 1359.

Krakowska Drożdżarnia
R. DRILLERA w Krakowie ul. Skawińska

wysyła codzień

świeże drożdże gwarantowane czyste spirytusowe — bez żadnych domieszek, do każdej stacyi kolejowej lub urzędu pocztowego, każdą ilość po nader umiarkowanych cenach. — Obsługa rzetelna, staranna i najskrupulatniejsza. Gwarantuje się za bardzo trwałe i za wysoką siłę fermentacyjną (popędową). — Jedna próba przekona.

Stałym odbiorcom wielkie dogody! Najlepsze referencye!

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
ROBERTA JAHODY

w Krakowie, ulica Gołębia L. 4 — Telefon 1424

odznaczony na wystawach i konkursach krajowych i zagranicznych najwyższemi nagrodami

podejmuje się wszelkich robót w zakres ten wchodzących.

JAN SĄDEL
FABRYKA PILNIKARSKA

Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowkiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. **Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali.** WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust.

1—32 1—25

Józefa Bialika

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.

ULICA FLORYAŃSKA 51 — UL. SZPITALNA 17

Fabryka wyrobów masarskich
:: i wielki skład wędlin ::

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI
19
KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.

Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

Živnostenská Banka

filia W KRAKOWIE Rynek gł. 17.

Kapitał akcyjny i rezerwowy K. 103.000000.

Załatwia wszelkiego rodzaju transakcye bankowe

Lokacya kapitału w banku przynosi.

Książeczki wkładkowe 4%
Asygnaty kasowe 4½%
Podatek rentowy od tych lokacyj opłaca bank z własnych funduszów

Obligacye 4½%
Akcye banku przy obecnym kursie (dywidenda 7½%) przynoszą 5⅓%

55 —

Pierwsza Krajowa Fabryka
M. Jarra

wyrobów metalowych, srebrnych i złotych odznaczona nagrodami na wystawach wszechświatowych

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p. 41

Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. .·. Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (1

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.